KURJER WARSZAWSKI.

Piątek. 25 Lutego. / 9 Marca. Rok 1855. № 65. Jutro, ŚŚ. 40tu Męczenników.

Wczoraj ogłoszony został NAJWYŻSZY MANIFEST z d. 18 Lute: (2 Marca), i przystąpiono do wykonywania przysięgi na wierność NAJJAŚNIEJSZEMU ALEXANDROWI II, CESARZOWI *Wszech Rossji* KRÓLOWI *Polskiemu*, i NASTĘPCY TRONU JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZOWI WIELKIEMU XIĘCIU MIKOŁAJOWI ALEXANDROWICZOWI. Wszystkie zatem wojska konsystujące w *Warszawie*, dopełniły przysięgi w właściwych swoich komendach. Co zaś do Władz Cywilnych, uroczysty ten obrzęd odbył się w obecności JO. Xięcia *Warszawskiego* NAMIESTNIKA Królestwa, o godz: 11ej rano, w Kościele Katedralnym Prawosławnym N. TRÓJCY; i o godz: 12ej w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA. Po ukończeniu obrzędu przysięgi w Kościele Prawosławnym N. TRÓJCY, Najprzewielebniejszy *Arsenjusz* Arcy-Biskup *Warszawski* i *Nowogeorgiewski*, otoczony licznem Prawosławnem Duchowieństwem, odprawił Nabożeństwo żałobne za duszę w BOGU spoczywającego NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA MIKOŁAJA Igo.

Jutro, Rocznica Urodzin JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO XIĘCIA ALEXANDRA ALEXANDROWICZA, Syna NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA.

W skutek Najwyższego Rozkazu N. KRÓLA *Pruskiego*, Dwór KRÓLEWSKO-*Pruski*, przywdział w d. 2 b. m., z powodu zgonu NAJJAŚNIEJSZEGO MIKOŁAJA Igo CESARZA *Wszech Rossji*, Króla *Polskiego*, cztero-tygodniową żałobę.

Z Królewskiego Rozkazu, ma Wojsko *Pruskie* cztero-tygodniową żałobę przywdziać. Ta dla garnizonu *Berlińskiego*, z dniem 3 b. m. rozpoczęła się.

Teatra Królewskie w *Berlinie* z rozkazu Królewskiego, na dni 3 zamknięte zostały.

W skutek Najwyższego rozkazu N. Cesarza *Austrjackiego*, Dwór Cesarski z powodu śmierci w BOGU spoczywającego NAJJAŚNIEJSZEGO MIKOŁAJA Igo, CESARZA *Wszech Rossji* KRÓLA *Polskiego*, przywdział cztero-tygodniową żałobę.

Po otrzymaniu w *Wejmarze* smutnej wiadomości o skonie w BOGU spoczywającego NAJJAŚNIEJSZEGO MIKOŁAJA Igo CESARZA *Wszech Rossji* Króla *Polskiego*, a która to wiadomość głębokie tamże wywarła wrażenie, odprawione zostało d. 3 b. m., w Kaplicy Prawosławnej uroczyste żałobne Nabożeństwo.

Dziś *Passja* w Kościele XX. *Dominikanów* i *Bernardynów*; a jutro w Kościele PP. *Wizytek*.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra.— Sądowi Powiatowemu w *Olsztynie* w *Prusach*, potrzebna jest wiadomość, gdzie obecnie przebywa niejaki Andrzej *Dreyer*, syn Anny *Dreyer*, później zamężnej *Wolf*, który przed 16tą laty miał przybyć do *Warszawy*, i tu się ożenić. W skutek przeto odezwy Konsula Jeneralnego Królewsko-*Pruskiego*, wzywa wyż rzeczonego Andrzeja *Dreyer*, ażeby o swoim pobycie doniósł Zarządowi Policji, niemniej wszystkie osoby, któreby posiadały o nim jaką wiadomość, ażeby z udzieleniem takowej zgłosiły się do tegoż Zarządu.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał staroz: Szmula Gdalę *Lichtchaima*, syna krawca, który jeszcze przed trzema laty wyszedłszy z domu N° 1800, dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości, i zapewne zbiegł za granicę, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swoją zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

D. 24 Lutego (8 Marca) r. b. rozpoczął się pobór: 1) w *Kassie Dochodów Skarbowych*: podymnego za ratę Iszą r. b., *szarwarku* podwyższonego za cały r. b., niemniej ofiary i kontyngensu *liwerunkowego*; 2) w *Kassie Poborowej Pomocniczej*: pierwszych rat *brukowego* i *kanałowego* za rok bieżący; skutkiem tego Magistrat m. *Warszawy* wzywa wszystkich kontrybuentów, tak w *Warszawie* jak i na *Pradze* zamieszkałych, aby pomienione należności od nich przypadające, w ciągu miesiąca Marca r. b. niezawodnie do Kass wnieśli.

JW. Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI *Jefimowicz*, onegdaj przybył z *Petersburga* do *Warszawy*.

W d. 20 Stycznia r. b. umarł w *Żytomierzu*, ś. p. Michał *Choński*, Radca Kollegjalny, zaszczycony Znakiem nieskazitelnej służby za lat XXV, Profesor Emeryt b. Liceum *Krzemienieckiego*, Dziedzic wsi *Łobaczyna*, w Pow: *Włodzimierskim*, Gub: *Wołyńskiej*. Zmarły Profesor *Choński* był autorem kilku dzieł szacownych treści ekonomji politycznej, której to nauki katedrę przez lat 25 zajmował.

X. Ignacy *Oborski*, Magister Nauk i Sztuk Pięknych w Kollegjum XX. *Pijarów* zmarły w dniu 18 z. m. w mieście *Wieluniu*, uległ smutnemu przypadkowi zaczadzenia się.

Franciszek *Reych*, b. Sędzia Trybunału Handlowego, Kupiec i Obywatel miasta *Warszawy*, przeżywszy lat 65, w BOGU zasnął. W nieutulonym żalu Żona, Dzieci, Bracia i Familja, zapraszają Znajomych i Przyjaciół na exportację zwłok jego, jutro o godzinie $4^1/_2$ z połu dnia, z domu własnego Nr 644 przy ulicy *Przejazd* na smętarz *Powązkowski*.

Ś. p. Karolina *Przybylska*, Panna, w wieku lat 24, po ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniosła się do wieczności w *Nowym dworze*.

Wczoraj na smętarzu *Powązkowskim* pochowano zwłoki ś. p. Izabelli z Lisickich *Czarnowskiej*, zmarłej w dniu 6 b. m.

Dotychczasowy Mistrz Sprawiedliwości, dla słabości zdrowia, na własne żądanie otrzymał uwolnienie; na za

badzie więc zawartego kontraktu przez Rząd Guberujalny *Warszawski*, obowiązki Mistrza Sprawiedliwości poruczone zostały Janowi-Chrystjanowi *Dittwald*, pod Nr 2329/30 obecnie mieszkającemu.

Luty r. b. był pogodny, nadzwyczaj mroźny, o 6 i pół stop: R. zimniejszy niż zwykle; o 3,8 stop: R. zimniejszy od Stycznia r. b., a o 12,04 stop: R. od stanu najcieplejszego tegoż miesiąca w r. 1843. W żadnym roku teraźniejszego i przeszłego wieku (od r. 1779), miesiąc ten nie był tak mroźny jak w r. b.; najwięcej zbliżał się do stanu Lutego w r. 1799, wszakże i od tego miesiąca był o 0,97 stop: R. zimniejszy. Średnia temperatura całego miesiąca jest 9,14 stop: R. niżej zera; w r. 1799 taż temperatura dochodziła tylko 8,17 stop: R. Dnia 11 z rana, w Obserwatorjum Astronomicznem termometr w miejscu zwykłych postrzeżeń pokazywał 25,5 stop: R. mrozu; tamże na kilka stóp nad ziemią 26,5 stop: R. Za miastem w *Marymoncie* podług postrzeżeń Professora *Jastrzębowskiego*, mróz dochodził 27 stop: R.; jest to największy stopień mrozu, jaki dotąd u nas uważano. W r. 1799 d. 8 Lutego, mróz dochodził 26,5 stop: R., a zatem tyleż co i w r. b. w Obserwatorjum. W trzech tylko dniach, mianowicie d. 25, 26, 27, termometr dochodził cokolwiek wyżej zera, a przez 25 dni utrzymywał się niżej zera. Zmiany temperatury były znaczne; największa zmiana dzienna dochodziła 15,12 stop: R. d. 11 na 12 z rana. Średnia wysokość barometru miesięczna jest 27 cali 7,01 lin: par:, o 1,43 lin: par: mniejsza od normalnej. Pod względem stanu nieba, Luty pogodniejszy był niż zwykle. Dni pogodnych było 6, na pół pogodnych 6, pochmurnych 17, dni deszczu 1, śniegu 12, mgły 2, wiatrów mocnych 1; wiatry panujące były: północne i północno-wschodnie. Podczas największych mrozów, powietrze było spokojne. Ilość wody zebrana ze śniegu wynosi co do wysokości 15,6 lin: par:, o 1,91 lin: par: więcej niż zwykle. Elektryczność atmosferyczna przy wielkich mrozach była nader silna. Dnia 10, 11, 17, pokazywały się plamy na *Słońcu*.

Na ostatniem ballotowaniu odbytem w *Resursie Kupieckiej*, następujące JJWW. WW. osoby, przyjęte zostały na Członków tejże Resursy: Xawery *Czermiński*, Lucjan *Kobylski*, Jan *Łaźniewski*, Karol *Łempicki*, Samuel *Orgelbrand*, Zyg: *Płonczyński*, Hr: Aurelli *Pocletyllo*, Mieczysław *Przezdziecki*, Leon Baron *Puszet*, Jan *Rzeszotarski*, Michał *Sadowski*, Jan *Siemiątkowski*, Klemens *Sieroszewski*, Jan *Wielhorski*, Alexander Czarny *Zawisza*.

Xięgarnia S. H. *Merzbacha*, odebrała następujące nowe mappy tyczące się teatru wojny: *Carte du théâtre de la guerre en Crimée avec la carte du Cap Chersonése*, kopiejek sr: 60. *Carte de la Crimée pour suivre les opérations de la guerre d'Orient, grand folio*, rs. 3. Plan militarno-topograficzny okolic *Sewastopola* w 1 arkuszu, k. 75; jest to najdokładniejszy i najobszerniejszy plan jaki tu dotychczas sprowadzono. Oprócz powyższych świeżo sprowadzonych mapp, można także nabyć w xięgarni tej: *Handtkiego* mappę *Krymu* w 4ch sekcjach, za rs. 1 k. 50; tegoż mappę *Krymu* w 1 sekcji, za k. 60. Mappę *Bessarabji* w 2ch sekcjach, za rs. 1, i Atlas wojny wraz z supplementem, składający się z 24ch arkuszy, za rs. 3 k. 60.

Nadchodzące wiadomości o *Wiśle*, zewsząd zwiastują o przyborze wody i spodziewanem puszczeniu górnych lodów. I tak: według otrzymanej sztafety z *Krakowa* już od dnia 1 b. m. mrozy tamże zupełnie ustały, powietrze się ociepliło i d. 5 b. m. woda wzniosła się nagle na *Wiśle* do wysokości stop 7; zaś nazajutrz, to jest 6 Marca, dosięgła przeszło stop 9 i nie przestaje przybierać. Co chwila zatem należy się spodziewać ruszenia lodów, które wynoszą 1½ stopy grubości.—W podobnym guście brzmi także otrzymana z *Nowej Alexandrji* sztafeta, gdyż woda na *Wiśle* pod temże miastem dnia 8 Marca, to jest wczoraj, doszła do wysokości stop 9 nad zero; a lubo lody na całym korycie rzeki *Wisły* dotąd jeszcze nie złamały się, lecz zdaje się że przy wzbieraniu wody wkrótce to nastąpi.—Nakoniec co się tyczy wody na *Wiśle* pod *Warszawą*, ta od wczoraj do dnia dzisiejszego rano zwiększyła się o cali *pięć*, i dziś mamy stop 10 cali 6. Lody na rzece ciągle się trzymają i przejazd jeszcze się odbywa.

Już pisaliśmy o odkryciu *chińskiej* trzciny *cukrowej*, zwanej *sorgho*, i zastosowaniu jej do użytku. Najpierw w departamencie *Gironde* we *Francji*, robiono z nią próby, i próby te jak najpomyślniejszym rezultatem uwieńczone zostały. Zasadzone *sorgho* dosięgło od 9 do 12 stop wysokości, wydało nadzwyczaj wiele cukru, i dostarczyło we wszystkich swych częściach bardzo pożywnej karmy dla bydła. To więc co się powiodło w Departamencie *Gironde*, z wielką łatwością może się udać i u nas, a przy rozszerzeniu w kraju tutejszym fabryk cukrowych, wiadomość niniejsza nie może być obojętną dla ich właścicieli.

Już wspominaliśmy o tłomaczeniu na obce języki niektórych prac dramatycznych J. *Korzeniowskiego*. W liczbie takowych, przetłomaczony został na język *niemiecki*, znany dramat tego Pisarza p. n. *Piąty Akt*; i w tych dniach miał być przedstawiony na scenie *niemieckiej* w *Krakowie*. Dramat ten był z liczby pierwszych prac *Korzeniowskiego*, które grano na scenie Teatru Wielkiego w *Warszawie*.

W ciągu tej zimy dla zbadania stanu powietrza w jednej i tej samej chwili, ale w odległych od siebie miejscach, znoszono się wzajemnie za pomocą telegrafów. Pokazało się więc, że dnia 23go z. m. w jednym czasie, w *Petersburgu* było zimna 30 stopni *Reamiura*, w *Królewcu* 17, a w *Londynie* 2. U nas w *Warszawie*, było dnia tego rano stopni zimna 13, a w południe 8. Szkoda że nie wiemy godziny, a raczej chwili w której telegrafowano; inaczej bowiem wskazalibyśmy wysokość stopni zimna, w stosunku do chwili w miastach wspomnionych.

Dla amatorów fajki, podajemy przestrogę, opartą na doświadczeniu przez jednego z zagranicznych lekarzy. Doktor ten paląc tytuń z fajki piankowej o długiej szyjce, miał zwyczaj obwijać cybuch składany, strzępkami z wełny cienkiej, a to dla tego, aby sok nie dostawał się do wnętrza cybucha. Tymczasem sok tytuniowy wsiąknąwszy w bawełnę, zupełnie się wydystyllował, zamienił się w *nikotynę*. Pewnego dnia Doktor uczuł mocne boleści w żołądku, i cały spuchł, jak osoby cierpiące na wodną puchlinę. Przywołani lekarze dowodzili, że współtowarzysz ich został otruty, ale nikt, tak jak i on sam, nie mogli wpaść na rodzaj trucizny. P.

długich dopiero badaniach przekonali się, że *nikotyna* była głównym powodem tej katastrofy. Lekarza utrzymano przy życiu i ocalono, a palącym fajkę zostaje przestroga, aby w razie obwijania cybucha bawełną, odmieniać jak najczęściej bawełnę, dla zapobieżenia wydystyllowaniu się soku tytuniowego.

P. Ludwik *Jenike* wypracował obszerny życiorys Stefana *Czarnieckiego*, który umieszczony będzie w dwóch zeszytach *Xięgi Świata*.

Dnia 27 z. m., odbył się w *Skaryszewie*, jarmark na konie, których razem było do kilku tysięcy; wszystkie były w cenie. Kupców było bardzo wiele, bo to był jarmark szczególny, na który zjechali się z za *Wisły;* dlatego, że *Wisła* dotąd stoi, co jest bardzo rzadko aby ta dogodność była na jarmark *Skaryszewski* zwany na *Wstępy;* zwykle i *Wisła* puszcza i błoto bywa wielkie, a tego roku i sanna posłużyła licznemu zjazdowi. Były traktyernie, byli i różnie bawiący się, jak to bywa na jarmarku, którzy na zabawy zbywszy się koni, z zaprzęgiem odjechali na przyczepce.

Słyszane przez nas utwory muzyczne Jana *Tuszyńskiego* w *Teatrze Rozmaitości* i przez orkiestry *Warszawskie*, zniewalają do oddania pochwały temu Artyście, i zachęcenia go do dalszej pracy w zawodzie muzycznym. Doskonała instrumentacja połączona z melodyjną harmonją, łagodnie przemawiając do duszy, już w samych początkach okazuje nam czarodziejsko-genjalną myśl tego Artysty; i śmiało wyrzec możemy, że polonezy P. *Tuszyńskiego*, w których daje się słyszeć śpiew, i huczne *tutti* złagodzone wszędzie powagą i uprzejmością, miło nam powtarzać będzie, nietylko w wesołych zabawach, ale nawet w każdym zakątku spokojnego ustronia, nie szukając koniecznie wymuszonych a niby poważnych muzycznych kompozycji. Mamy nadzieję, że P. *Tuszyński* rzuciwszy tak trafnie w początku swym uczucia muzycznych myśli, w myśl i uczucie każdego (co właśnie czyni go prawdziwym Artystą), zechce i nadal z ogólnem naszem życzeniem, nowe zasłużone przyjąć pochwały.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* kop: 65, zebrane przy loteryjce fantowej u Państwa M., na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Bezimiennie rs. 12 kop: 75, na obiady ścio-groszowe dla ubogich pod opieką W. T. Dobrocz:. Bezimiennie rs. 1, dla Tekli *Mo:*, wdowy po Urzędniku, zamieszkałej pod Nr 45 na 3 piętrze w *Starem-Mieście*, i rs. 1, dla *Sroczyńskiej* wyrobnicy w domu Nro 2705 przy ulicy *Mularskiej*.— Od T. S. kop: 50 dla *Sroczyńskiej* pod Nr 2705, i kop: 50 dla *Czyżewskiej* przy ulicy *Wielkiej* Nr 1435.— Od S. S. rs. 1 dla powyższej *Sroczyńskiej* pod Nr 2705.— Od *Albiny* Ł. rs. 1, dla biednej chorej mieszkającej u Szewca przy ulicy *Nalewki* Nro 2250.— Od P. F. rs. 1 na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od M. S. rs. 1; od F. P. rs. 2; od J. S. kop: 30, i od *Władzia* B. kop: 50, dla *Sroczyńskiej* wyrobnicy pod Nr 2705.— Od X. S. R. rs. 1, dla tejże *Sroczyńskiej*, i rs. 1 dla biednej chorej przy ulicy *Nalewki* Nr 2250, u szewca.— Od M. B. przez J. K. rs. 1 dla *Sulikowskiej*.

W dniu onegdajszym o godzinie 8ej rano, w zabudowaniu murowanem w podwórzu posesji Nr 1588 przy ulicy Mokotowskiej istniejącem, w którem mieści się dystylarnia wódek, skutkiem zerwania pokrywy z kotła przez spirytus w tymże kotle dystylujący się i zapalenie się spirytusu, wybuchł pożar, od którego sufit, belki, drzwi, okna, jakoteż dach zabudowania spalone a aparaty i różne naczynia w dystylarni będące, uszkodzone zostały. Szkodę wynikłą w samem zabudowaniu właściciel oblicza na rs. 150; dystylator zaś podał stratę zrządzoną przez spalenie się przeszło 200 garncy okowity, oraz uszkodzenie aparatów i różnych naczyń na rsr. 300. Dalszemu szerzeniu się ognia przybyła na pomoc 3cia część Straży zapobiegła, i takowy zupełnie zagasiła. Obecni w dystylarni w chwili rozpoczęcia się pożaru, Karol *Hajsler* Pisarz i Gabryel *Werner* chłopiec, od wybuchu spirytusu, mocno poparzeni zostali, jednak żadne im niebezpieczeństwo nie zagraża.

Znana powieść J. Ig: *Kraszewskiego* p. n. *Ulana* została przez autora na nowo przejrzaną, powiększoną, i wkrótce nakładem B. M. *Wolffa* w *Petersburgu*, wyjdzie z druku w powtórnem wydaniu.

Ciekawem jest bardzo jedno z spostrzeżeń *meteorologicznych*, w ciągu tej *zimy* uczynionych, to jest że dotąd, ani razu w miesiącu *Styczniu* nie spadło tyle *śniegu* ile w r. b.

P. *Sławiński* z *Radomia*, o którym już pisaliśmy dawniej z okoliczności przedsięwziętych przez niego prac literackich, całkowicie ukończył historję m. *Radomia*, i badania historyczne o takowem posunął wyżej o cały wiek.

Wirtuoz Skrzypek P. Maurycy *Leenders*, wyjechał z powrotem do *Bruxelli*.

Już nieraz pisaliśmy o młodym ale pełnym zdolności artyście P. Henryku *Statlerze* z *Krakowa*, który poświęciwszy się rzeźbiarstwu, złożył już niezaprzeczone dowody swego znakomitego w tym zawodzie talentu. Kilkadziesiąt dzieł które wyszły z pod dłuta jego, są bez wątpienia jedne wyższe nad drugie, a w miarę jak idą po sobie, nieprzestają się odznaczać co raz większym postępem. Ale niedość jak widać na samej wzmiance: »Pokażcież nam choć jedno z owych pięknych arcy-dzieł, o których ciągle głosicie"; w te słowa odezwał się nie zbyt dawno jeden z Czytelników naszych, kiedy była mowa o młodym *Statlerze;* i dla tego to najgorętszem pragnieniem naszem, było korzystanie z jakiej sposobności, która pierwsza nasunie nam się pod rękę, ażeby złożyć dowody słów naszych. Szczęśliwym trafem, dziś właśnie, pochwyciliśmy ową sposobność. Jedna bowiem z znakomitych Dam, bawiących obecnie w *Warszawie*, otrzymała z *Rzymu*, gdzie bawi od lat kilku *Statler*, dwa prześliczne biusta należących do jej rodziny osób będące dziełem tego artysty. Korzystając przeto z łaski zacnej tej Damy, zamierzyliśmy biusta wspomnione umieścić na czas niejaki w *Redakcji Kurjera;* ale brak odpowiedniego w tym celu miejsca, a nadewszystko światła, dla okazania wszystkich piękności, jakiemi się odznaczają te rzeźby, zniewolił nas do obmyślenia innego środka, i w tym to celu postaraliśmy się o umieszczenie ich w *Resursie Kupieckiej;* o czem po ustawieniu zupełnem, nie omieszkamy donieść Czytelnikom naszym. Aby zaś odpowiedzieć szlachetnym zamiarom właścicielki biustów, która pragnęła zaspokojenie ciekawości miłośników sztuki, połączyć z jakim dobroczynnym celem, uprzedzamy, iż fundusz jaki wpłynie z udziela-

nia do puszki co łaska na biednych, za oglądanie dzieł pomienionych, przeznaczony zostanie stosownie do jej woli, na obiady dla biednych, urządzane przez Zgromadzenie tutejszych XX. *Kapucynów.*

Podczas wielkich mrozów tej zimy, złapaną w *Elsnerowie* za *Pragą*, piękną *sówkę* (*Strix flammea*), przysłano do *Redakcji Kurjera*. Odesłaliśmy tego ptaka jednemu z tutejszych ornitologów, wstawiając się za zostawieniem go, jeżeli można, przy życiu. Jakoż dowiadujemy się teraz, że ta *sówka* przepędziła dwa dni i jedną noc w gabinecie uczonym, nie chcąc jeść mięsa którem ją tam hojnie częstowano. Dopiero trzeciego dnia, na szczęście jej wpadła tamże mysz do drócianej łapki, i tę ofiarowaną sobie żywą, *sówka* natychmiast zjadła, a po takiem śniadaniu wypuszczoną została, z uwagi, że lubo wszędzie poczytuje się za istotę złowieszczą, jest przecie ptaszkiem pięknym i bardzo potrzebnym w naturze, bo wyniszcza myszy tak szkodliwe dla pól i spichlerzy.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 28; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 78 kop: 25, wartość kuponu rs. 1 kop: 75⁵/₉; *za listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 14 kop: 95, wartość kuponu kop: 12²/₃; za nową *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854, żądają rs. 93, wartość kuponu rs. 2.

ANGLJA. — Królowa zatwierdziła już mianowanie Hrabiego *Carlisle* Namiestnikiem *Irlandji*.— *Torysowie* głosowali za rządem przeciw wnioskowi Lorda *Goderich*, żądającemu radykalnej reformy armji, zwłaszcza systematu rozdawania posad Oficerskich. — Izba Niższa na posiedzeniu z d. 3go b. m. odrzuciła wniosek P. *Roebuck*, by posiedzenia Komitetu śledczego o powodach klęsk armji w *Krymie*, były tajne. Prawie wszystkie znakomitości parlamentarne miały udział w rozprawach. Dziennikarze i publiczność nie mogą znajdować się na posiedzeniach Komitetu, ale Członkom Parlamentu wolno być obecnemi przy śledztwie. (Schl: Ztg).

AUSTRJA — We wszystkich Kościołach *Wiednia* rozpoczęto z d. 5 b. m. uroczyste Nabożeństwa, z powodu zbliżającego się rozwiązania Cesarzowej.— Żegluga parowa na *Dunaju* wkrótce otworzy się nanowo. — Baron *v. Bruck* po powrocie z *Konstantynopola* w dniu 4 b. m., miał mieć audyencję u Cesarza. (Szl: Ztg).

FRANCJA. — *Monitor* z 3go ogłosił konwencję zawartą między *Francją* a *Hiszpanją*, dotyczącą połączenia linji telegraficznych obu krajów. (Sch: Ztg).

HISZPANJA. — *Gazetta* z 24go ogłasza zatwierdzone przez Kortezy prawo o ukonsolidowaniu 500 miljonów realów długu bieżącego. — Aresztowano w *Madrycie* ajenta *Kabrery*, który przybył tam z południowej *Hiszpanji*.— *Gazetta* donosi, że odkryty w *Valladolid* spisek *karlistowski* nie miał żadnego wielkiego znaczenia; aresztowani Oficerowie, nie zyskali stronników w żadnym z stojących w tem mieście pułków. (Sch: Ztng).

PRUSY. — W Izbie drugiej przyjęto prawo o nowej nazwie Izb: (Izba Parów i Izba Deputowanych). (N. Pr: Ztg).

WŁOCHY. — *Piemoncka Gazeta* ogłosiła nekrolog Xięcia *Genui* wraz z jego testamentem; spadkobiercą ogólnym jest syn jego Xiążę *Tomasz-Albert-Wiktor*. Xiążę w testamencie żąda, by dzieci jego odbierały wychowanie w *Sardynji*. — Z *Florencji* donoszą o licznych aresztowaniach zwłaszcza pomiędzy młodemi adwokatami. (Schles: Ztg).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Avreggio 1szy Jene:-Major z Cesarstwa nr 1565; Błeszyński Fel: Ob: z Młodzianowa nr 625; Czerwiński Józ: Oby: z Lublina nr 625; X. Godlewski Józ: Pleban z Czerwińska nr 1820; Jezierski Mieczy: Hr. z Mińska nr 613; Krukowiecki Alex: Hr. z Popnia nr 625; Kościelski Aug: Kornet z Kijowa nr 413; Lasocki Wale: dym Porucz: z Żytomierza nr 601; Maciejewicz Lud: Oby: z Grodna nr 1066; Tarchow Stefan Radca z Kijowa nr 570.

Wyjechali: Andrault Anna Żona Rz: R. S., Prezydenta m. Warszawy, do Petersburga; Czosnok Paw: Pułko: do Brześcia Lit:; Orzeszko Jul: Oby: do Gub: Podolskiej; Zielińscy Piotr Oby: do Wólki Słupskiej, i Gustaw Ob: do Garnowa.

Przyjechali koleją żelazną: Brüner Salomon Kup: z Frankfurtu n. Odrą nr 1800; Brüner Józ: Kom: Kup: z Frankfurtu n. Odrą nr 1771; Fischbaut Rubin Kup: z Frankfurtu n. Odrą nr 1779; Gepner Stan: Urzędnik Banku Polskiego z Mysłowic nr 792; Kohn Abram Kup: z Frankfurtu n. Odrą nr 1800; Mejsels Salomon Kup z Krakowa nr 1083; Zucker Eliasz handl: z Krakowa nr 1809.

DONIESIENIA.

Oświadczam niniejszem, iż ogłoszenie w Nrze 64tym *Kurjera*, o zagubionych jakoby przezemnie przedmiotach, mylnie podane zostało.— Teofil *Michaelis*, Oficer Pułku *Szliselburgskiego*.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 4.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 10 cali 6.

W Drukarni Kurjera Warsz:— Wolno drukować d. 25 Lutego (9 Marca) 1855 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.